

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopiesów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 166.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 21 lipca 1929 r.

Rok XXIII.

Łagodźć — nie jątrzyć! Czas rozpocząć pacyfikację umysłów.

Rozbestwienie polityczne przybiera z dniem każdym na ostrości. Zwolennicy rządu i opozycja zwalczają się nawzajem w sposób, który coraz głębsze żłobi bruzdy w społeczeństwie i dzieli je na nieprzejednane obozy, nie umiające ani nie chcące szukać dróg porozumienia. Im dłużej trwa stan taki, tem gorzej dla kraju.

Ludzie patrzący w przyszłość i troską o losy państwa przejści boleją głęboko nad takim stanem rzeczy i rozmyślają nad możliwościami poprawy stosunków obecnych. Rozumieją oni doskonale, że nie może nastąpić poprawa, dopóki trwać będzie obecny sposób wzajemnego zwalczania się obozów: rządowego i opozycyjnego. Wiedząc naszego zdania zwłaszcza opozycja przebiega wszelką dozwoloną miarę krytyki i dogryzania kolom rządzącym, które znów ze swej strony posługują się środkami, jakie nie są po temu, aby im zjednywać sympatię szerszego ogółu. Należy więc dążyć do tego, aby jedna i druga strona zmieniła swoje postępowanie, na który to temat jeden z przyjaciół naszego pisma nadsyła nam następujące uwagi:

Niemia dziś w Polsce ani jednego chyba uświadomionego obywatela, któryby nie wyczuwał, że nad całym naszym życiem politycznym — społecznym zarysował się w groźnych konturach wielki znak zapytania: dokąd dążymy?

Jesteśmy podobni do korabia gnanego podziemnymi prądami na wzburzonych fluktach, a rozpostarte żagle rwą i szarpia gwałtownie nadbiegające wiatry to z tej, to z tamtej strony..

Prawda, ster korabia chwyciły mocne i twarde ręce. Ale cóż z tego, kiedy cel tej wędrowki niewiadomy, zakryty mgłami.

Trudno. Może już nadszedł wreszcie czas, gdy prawdzie, choćby najokrutniejszej, trzeba spojrzeć śmiało w oczy. Każdy niezależny rozumie dobrze, że od dłuższego czasu zapanowały w naszym życiu publicznym jakieś niesamowite stosunki, których wybitną cechą jest płynność, chwiejność i brak czynnika równowagi.

Nie odbiegniemy na jotę od prawdy, gdy stwierdzimy, że takie a nie inne stosunki zaciążyły całym swoim ujemnym ciężarem gatunkowym we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego i społecznego.

Co gorsza, spróbujcie zapytać się kogokolwiek, czy z tej, czy z tamtej strony, jak rozumie obecnie wytworzoną sytuację polityczno — gospodarczą w Polsce, do czego się zmierza i jaki jest tego wszystkiego końcowy cel, to każdy z zagabniętych odpowie inaczej, bo w przeważającej większości nie znajdzie w sobie zupełnie samodzielnej odpowiedzi.

Rozstrzelone myśli, rozproszone wysiłki, rozprężona wola zbiorowa narodu..

Rozumiemy: celem zgodnych wysiłków wszystkich twórczych sił narodu winno być — **stwierdzenie potęgi Rzeczypospolitej Polskiej!**

Ale jakimi drogami? jakimi metodami? czy zgodną myślą i wolą wszystkich rzetelnych patriotów? patriotów, stojących twardo i nieugięte na gruncie własnej państwowości, niezależnej od jakichkolwiek wpływów obcych? patriotów, umiających z łatwością przenieść dobro powszechne nad dobro własne, czemu już dali wielokrotnie oczywiste dowody?

Na dalekim Wschodzie kłębią się coraz gęstsze chmury.

Artylerja strzela. — Pierwsze potyczki kawaleryjskie. — Agitacja komunistyczna na tyłach chińskich. — Poseł amerykański wyraził gotowość pośredniczenia. — Gdy dwóch się kłóci, trzeci korzysta.

Londyn, 20. 7. (tel. wł.) Z pogranicza sowiecko-chińskiego donoszą, że nastąpiły już pierwsze starcia orężne. W okolicy stacji Pogranicznaja słyszano odgłosy gwałtownej kanonady artylerijskiej. Nie ustalono jednak narazie, która strona rozpoczęła działania wojenne.

Biuro Reuttera donosi, że inicjatywa wyszła ze strony władz sowieckich, które zajęły stację Pogranicznaja i miasto Mandzuli. Inne źródła informacyjne utrzymują, że oddziały sowieckie zostały zaatakowane przez kawalerję rosyjską złożoną z emigrantów i że po stoczeniu potyczki wojska obu stron wycofały się na swoje terytorjum. W okolicy Sachaljana oddziały chińskich komunistów pod komendą oficerów sowieckich a uzbrojone w karabiny maszynowe zostały odparte przez kawalerję chińską.

Podróźni, którzy przybyli do Charbina, opowiadają, że Chińczycy wysadzili w powietrze tunel kolei wschodnio-chińskiej w odległości kilku mil na zachód od Władywostoku i w ten sposób przerwali wszelką komunikację.

Na wiadomość o pojawieniu się sowieckich okrętów wojennych Chińczycy pozakładali miny na morzu. W trzech wschodnich okręgach Mandzjurji ogłoszony został stan oblężenia. Partja komunistyczna została rozwiązana a jej członkowie wyjęci z pod praw. Szereg agitatorów komunistycznych rozstrzelano. Konsulowie sowieccy powracają do Rosji.

Moskwa, 20. 7. (tel. wł.) Pod przewodnictwem Woroszyłowa odbyło się posiedzenie rady wojennej. Wyniki obrad trzymane są w tajemnicy.

Kierownictwo sowieckiej marynarki wojennej wydało polecenie natychmiastowego wstrzymania ruchu okrętów na wodach chińskich.

Komintern wydał odezwę do robotników chińskich ażeby na awantury roz-

Wszak właśnie z większości patriotów tego gatunku składa się olbrzymia większość społeczeństwa polskiego, co wbrew własnemu zacietrzewionemu częstokroć, a przez to i zaślepionym oskarżycielom należy stwierdzić z całą stanowczością w poczuciu prawdy i sprawiedliwości.

Sądźmy, że nadszedł wreszcie już czas, by stwierdzić, że szeroka uświadomiona opinia ma dość tych niejasnych stosunków i nie chce dalej owijania prawdy w bawełnę, chociażby dla tego prostego i logicznego wyводу, że bawełna w pewnych warunkach może się łatwo zmienić w lont strzelniczy.

Sądźmy więc, że nadszedł już najwyższy czas, gdy w imię mocarstwowego rozwoju demokratycznej Polski jedna i druga strona winny stępić ostrość wzajemnego nastawienia, albowiem przychodzi zwykłe w rozwoju historycznym podobnych wydarzeń moment, gdy w rozgarze walki zatracą się świadomość jej celu na korzyść przemijających, lokalnych, drobnych zwycięstw po tej, czy po tamtej stronie, w których dominującą rolę odgrywają przyziemne

hukanych generałów odpowiedzieli rewolucją na tyłach wojsk chińskich i rosyjskich białogwardystów.

Pekin, 20. 7. (tel. wł.) Poseł amerykański zwrócił się późną nocą telegraficznie do kierownika chińskiej polityki zagranicznej Wanga komunikując mu, że jest upoważniony do rozpoczęcia rokowań w sprawie pośredniczenia Ameryki w zatargu chińsko-sowieckim.

Stosunki handlowe polsko-niemieckie muszą być wyjaśnione. Nota polska do Berlina proponuje dzień 25 b. m. do rozpoczęcia rokowań.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) Rząd polski wysłał wczoraj odpowiedź na notę rządu niemieckiego z pierwszych dni lipca w sprawie rokowań handlowych.

Rząd polski zwraca uwagę na konieczność możliwie spiesznej wyjaśnienia sytuacji wytworzonej na skutek ogłoszonej ostatnio przez Niemcy podwyżki celnej, która jest skierowana przeciw przywozowi polskich produktów rolnych do Niemiec. Zwykła ta

Berlin, 20. 7. (tel. wł.) Na giełdzie berlińskiej, która początkowo zareagowała silnym zdenerwowaniem na wiadomość o konflikcie chińsko-sowieckim, nastąpiło pewne uspokojenie po otrzymaniu doniesień z Tokio. Mianowicie giełda japońska zareagowała na wiadomość o zatargu chińsko-sowieckim zwykłą wszystkich akcji przemysłowych, co oznacza, że Japonja spodziewa się sutych zarobków na ewentualnej wojnie jako dostawca.

wprowadza poważne zmiany podstaw, na których opierała się dotychczasowa praca delegacji w dziedzinie wzajemnych ustępstw taryfowo — celnych.

Opierając się na szergu oświadczeń rządu niemieckiego o jego chęci bezwzględnego wznowienia rokowań i prowadzenia ich bez przerwy nawet w lecie, rząd polski proponuje podjęcie rokowań w Warszawie 25 lipca.

Dlaczego minister Niezabytowski nie był na zjeździe Ziemiaków w Poznaniu?

Jak wiadomo, minister Niezabytowski nie był na zjeździe Związku Ziemiaków w Poznaniu, ani też nie przysłał swego przedstawiciela. Krok swój uzasadnia następująco:

„Na zjazd ziemiaków w Poznaniu, który miał się odbyć 6 lipca br. zaprosił mnie listem ekspresowym prezes Zw. Ziemiaków, ks. Kazimierz Lubomirski. List napisany na blankiecie Wielkopolskiego Związku Ziemiaków, datowany był 3 lipca, nadany na pocztę w Poznaniu

dnia 4 lipca — do Warszawy zaś nadszedł w dniu 5 lipca i tegoż dnia był mi doręczony. Poza tym listem innego zaproszenia ani ja, ani nikt z ministerstwa rolnictwa nie otrzymał. Jestem zdania, że takie zaproszenie nie może być uznane za wystarczające w stosunku do ministra Rzeczypospolitej i wskutek tego na zjazd nie przybyłem i nie wysłałem swego przedstawiciela, ograniczając się jedynie do wysłania telegramu z życzeniami owocnych obrad.“

ambicje osobiste i chwilowe interesy grup.

Przecież musimy wreszcie znaleźć sposób porozumienia, tembardziej, że wszak wszystkim nam chodzi o jeden i ten sam końcowy cel wspólnych wysiłków. Cel ten jest tak wielki, że cieniem swoim powinien przykryć wszystkie inne drobne, obliczone na własny użytek ambicje tych poszczególnych grup. Czyż więc, naprawdę, jedna i druga strona nie mogą znaleźć wspólnego języka, by zasiąść do jednego stołu i w poczuciu doniosłości chwili dziejowej ułożyć wspólnie plan działania i wytworzyć warunki dla jego urzeczywistnienia?!

Czyż w całej istocie stuleciami wytworzonego pojęcia demokracji polskiej nie znajdujemy dość podstaw do zbudowania fundamentów wspólnego działania, tembardziej, że idee naszej demokracji wykuwały się w ognisku hartowanych zasad szczytnej nauki Chrystusa.

Mamy wszak w sobie dość mocy duchowych i fizycznych.

Odczuwamy żywiołowy pęd do twór-

czego życia, czego składamy niezbitę dowody na każdym kroku.

Cóż więc stoi na przeszkodzie, by wraz z niedocenionym, lecz wielkim mężem stanu, jakim był Mickiewicz nie żywić nadziei skutecznego zaimplementowania, spełnienia szczytnych a ziszczalnych planów:

„Dojdziemy, choć przykra droga,
Gdy brat bratu rękę poda,
Bo nam i Nieba pomoga,
I męstwo, praca i zgoda!“

Powyższe uwagi przyjaciela naszego pisma chętnie zamieszczamy, ufając, że przyczynią się do złagodzenia zbyt namiętnych waśni politycznych. Zdajemy sobie sprawę, że pacyfikacja (uspokojenie) umysłów w Polsce jest zadaniem bardzo trudnym niemniej jednak wysiłki do jej urzeczywistnienia ze strony ludzi dobrej woli podjęte być muszą. Zamieszczając powyższe rozumne a chęcią służenia krajowi podyktowane uwagi wkraczamy na tę drogę, która wieść powinna do tak upragnionego celu. Cieszyć się będziemy, jeżeli w tem wesprą nas Czytelnicy nasi, zabierając głos w sprawie tak wielkiej wagi.

Klęska katastrofalnych pożarów.

150 domów poszło z dymem. — Przeszło 200 rodzin straciło dach nad głową.

W Małyszycach pod Żarnowcem (Zagłębie Dąbr.) wybuchł groźny pożar, który strawił 8 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami, należących do 10 gospodarzy. Jak stwierdzono, ogień powstał w domu Andrzeja Szweji i podłożony został przez samego gospodarza, który od 5 lat cierpił na chorobę umysłową. Po ugaszeniu pożaru znaleziono zwłoki jego w zgłiszczach jako zwęglony szkielet. Nadto podczas pożaru spaliła się 35-letnia Antonina Miśka. Podczas akcji ratowniczej, w której brało udział 11 okolicznych straży pożarnych, zostały ciężko ranne 4 osoby. Straty materialne ogromne. Z niewyjaśnionych narazie przyczyn wybuchł na tzw. Pierwszym Rynku w

Radzyminie Podlaskim pożar, który ogarnął 45-nieruchomości, niszcząc je zupełnie. Budynki te były jednopiętrowe. Na parterze mieściły się sklepy, na pierwszym piętrze zaś mieszkania. 100 rodzin jest bez dachu nad głową. Starosta miejski zorganizował miejscowy komitet niesienia pomocy ofiarom katastrofy.

We wsi Krupsko (Małopolska Wsch.) powstał pożar, który pod wpływem silnego wiatru rozszerzył się na resztę wsi. Ogółem zniszczone zostały doszczętnie w przeciągu dwóch godzin 100 gospodarstw tzn. 3/4 wsi. Wysokości szkód dotychczas nie ustalono. Przeszło 100 rodzin jest bez dachu nad głową.



LUTZ

Lakiery

emaljowe i podłogowe

są bezkonkurencyjnej jakości.

Do nabycia we wszystkich składach farb.

(13348)

Z Górnego Śląska.

Z za kulis gospodarki Teatru Polskiego w Katowicach. — Wniosek o wotum nieufności dla prezydenta miasta i wstrzymanie subwencji dla Teatru. — Hakatystyczny dyrektor huty Bismarka musi opuścić Polskę. — 40 milionów zł. kary za oszustwa podatkowe. — 300-letni jubileusz browaru w Tychach.

(Od naszego koresp. górnośląskiego.)

Katowice, w lipcu.

Skandaliczne stosunki teatralne.

O Teatrze Polskim w Katowicach jako o placówce, mającej do spełnienia ważne zadanie kulturalne na Kresach, dotąd tylko pochlebnie się wyrażano, zresztą słusznie, gdyż wszyscy poprzedni dyrektorzy nie dali jakiegokolwiek powodu do skargi. Inaczej dzieje się za czasu gospodarki nowego dyrektora, p. Sobańskiego. Coraz częściej podnosiły się, najpierw ciche, później coraz głośniejsze skargi na rzekomo w teatrze panującą politykę protekcjonalizmu nowego dyrektora, uważanego za pupila p. Wojewody, który jedynie dzięki wysokiej protekcji uzyskał tak odpowiedzialne stanowisko. Zarzuca się p. Sobańskiemu, że mimo znacznego podwyższenia w ostatnich czasach subwencji dla teatru, domaga się wciąż coraz wyższych sum, że nie wypłaca regularnie artystom należnych im poborów, że ściągał z ich gaży należność podatkową, której jednak nie oddawał władzy podatkowej i dopiero pod presją opinii publicznej, gdy sprawą zainteresowała się prasa, należność w sumie przeszło 30 000 zł. wpłacono do kasy podatkowej, zaś Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego jako dzierżawcy teatru zarzuca się współudział w tej gospodarce.

Skargi te skupiły się ostatecznie na magistracie katowickim jako tej instancji, która z pieniędzy obywateli udziela teatrowi wysokich subwencji, nie kontrolując, na co idą te pieniądze. Wyraz niezadowoleniu obywateli dał na ostatnim posiedzeniu komisarycznej rady miejskiej dr. Ziółkiewicz, który w nader ostrych słowach napiętnował gospodarkę dyrekcji teatru wzgl. Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego i magistratu wzgl. prezydenta miasta Katowic dr. Kocura.

— „To nie jest sanacja! — mówił dr. Ziółkiewicz — lecz demoralizacja.” — wnosząc wkońcu o wyrażeniu wotum nieufności prezydentowi miasta za niedopuszczenie komisji rewizyjnej do odbycia rewizji i o wstrzymanie teatrowi wszelkich subwencji aż do wyjaśnienia stosunków.

Głosowanie nad temi wnioskami odbędzie się na najbliższym posiedzeniu komisarycznej rady miejskiej.

Wydalenie.

Dyrekcja policji w Katowicach wezwwała p. Kallenborna, dyrektora generalnego huty Bismarka, do opuszczenia granic państwa polskiego najpóźniej do 21 lipca br. Niemiecki konsul generalny w Katowicach poczynił natychmiast kroki u władz polskich celem cofnięcia tego zarządzenia, lecz, jak się zdaje, bezskutecznie. Gen. dyr. Kallenborn jest obywatelem niemieckim, zatem wia-

dze polskie mają wszelkie prawo wydalenia go z kraju, zwłaszcza że znany jest szeroko jako hakatysta i wróg robotnika polskiego. Ponieważ miał pod swemi rozkazami blisko 6000 robotników polskich, zrozumiałem jest ich zadowolenie z wydalenia nieżyczliwego im Niemca.

To i owo.

W wielkim procesie o oszustwa po-

datkowe w bielskiej firmie Fraenkel i Ska po 7-tygodniowych rozprawach zapadł wyrok, skazujący głównych oskarżonych Fraenkla, Thorna, Wechsberga i Borgera na kary więzienne od 5—6 miesięcy i oprócz tego na wysokie kary pieniężne od półtora do 13 1/2 miliona zł. razem 40 milj. zł. wzgl. w razie niemożności płacenia na kary 2—3 lat więzienia. Inni oskarżeni (było ich 54, w tej liczbie cały szereg urzędników skarbo-

wych) otrzymali mniejsze kary; tylko 5 oskarżonych uwolniono.

Browar księcia pszczyńskiego w Tychach, znany na całym G. Śląsku i dalej, obchodzić będzie w tych dniach 300-letni jubileusz swego założenia. W związku z tem planowana jest „uroczystość”, która wypadnie chyba ku zadowoleniu spragnionych piwoszów.

Aleksy Pająk.

Na śmierć majora Idzikowskiego.



Hej! jak się piętrzą dziś na oceanie
Jak przelewają się fale-olbrzymy,
Wód nieskończoność całą w srebrnej pianie,
Ku niebu para się wznosi i dymy,
Atlantykowi rzucił ktoś wyzwanie:
Albo zginiemy, albo przelecimy!
Więc zagniewała go owa przechwątka
I znów ukarał zuchwałego śmiałka.

Trzebaż Ci było wyzywać potwora
Czarna jaskółko, najmilszy mój druhu?
Wiatrów straszliwych śmigła nie przeora,
Nie można zmienić ziemi naszej ruchu,
Patrzyłeś, bracie, w sławę jeszcze wczora,
Jej pocałunek słodki czując w duchu,
A dziś na wyspie odludnej, dalekiej
Obca cię ziemia przyzwarta na wieki.

Więc gdy Atlantyk, srogi przენiewierca,
W grób Twój zadzwoni falami srebrnymi,
Niech ci przyniesie płacz naszego serca,
Ostatni pokłon Twej rodzinnej ziemi.
Śmierć tylko ciało człowieka uśmierca,
Duch jednak kroczy drogami wiecznymi
I żyje dalej w nieśmiertelnej glori,
W ludzkiej tradycji, w pieśni i historii.

Henryk Zbierzchowski

Z KRAJU.

KRAKÓW. Rewolwer w ręku złodziei. Pięciu nieznanym sprawców dokonano kradzieży pierza w Zalesiu. Po dokonaniu kradzieży napotkali oni na drodze niejakiego Ludwika Wilczka, który usiłował ich zatrzymać. Złodzieje oddali do niego strzały, raniąc go ciężko w brzuch. Wilczka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

ZAKOPANE. Niebezpieczeństwo wypraw górskich. Krótco po otrzymaniu wiadomości o śmierci dwóch chłopców w górach przy zrywaniu szarotek, Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe zostało zaalarmowane, że na zachodniej stromej ścianie Zamarłej Turni zawisł na linie nad przepaścią pewien student. Drugi, który znajdował się obok niego, nie mógł mu przyjść z pomocą, znajdując się sam w bardzo niebezpiecznej sytuacji. Przewodnicy Wawrytek i Gąsienica na szczęście zdążyli uratować od śmierci obu studentów.

KATOWICE. 2 lata ciężkiego więzienia za świętokradztwo. W Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko wdowie Zofji Królowej z Zawodzia, oskarżonej o świętokradztwo popełnione w katedrze św. Piotra i Pawła w Katowicach, oraz w kościele parafjalnym w Bogucicach. Zofja Królowa była już skazana sądownie około 20 razy za różne przestępstwa, przeważnie kradzieże, m. in. w Bytomiu na 3 lata ciężkiego więzienia. Obecnie sąd skazał ją na dwa lata ciężkiego więzienia.

LWÓW. Oszukańczy dyrektor fabryki. We Lwowie aresztowano dyrektora fabryki „Arma”, Stanisława Kossowskiego, oraz wermistrza tej firmy. Dopuszczali się oni oszustwa na szkodę skarbu państwa przez podrabianie na wybrakowanych częściach karabinów maszynowych pieczętek komisji odbiorczej i wprowadzali w ten sposób w błąd komisję wojskową broni, której fabryka „Arma” dostarczała karabinów.

PUDER DJACHYLOWY
„MOTOR”
PRZECIW ODPARZENIOM



W mieście Rolls-Royce'ów.

Sezon londyński: dwór, „society” i sport. — Jak wygląda największe miasto na świecie? — Czem odznacza się ruch uliczny w Londynie? — Parę słów o Anglikach. — Dlaczego nic nie wiedzą o Polsce?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Londyn, w lipcu.

Przez niezbyt szerokie arterie Westendu (zachodnia dzielnica) i wąskie ulice City (śródmieście) przelewa się mrowisko pracowitych czerwonych autobusów; sznury przedpotopowych taksówek i moc prywatnych samochodów urozmaica widok. Tu i owdzie jeszcze tęgi perszeron (ciężki koń, pierwotnie hodowany w krainie francuskiej Perche — czytaj Persz) ciągnie naladowany wóz na wysokich kołach. Po obu stronach jezdni sunie mnóstwo przechodniów, przeważnie kobiet.

Cały ten tłum pojazdów i ludzi staje raz po raz. Brak miejsca na te codzienne wędrówki ośmiu milionów ludzi, nie licząc przejezdnych. Luksusowe autobusy wciąż dowożą nowych gości z prowincji, żadnych wrażeń i zabawy. Zwłaszcza, gdy w pełni sezonu rozgrywają się mecze tenisowe z Helen Wills, zawody sportowe Eton-Harrow, gdy król hiszpański i księżą Jerzy są ojcami chrzestnymi najmłodszego dziecka lady Mountbatten... Wielkie popisy lotnicze w Hendon, wkrótce międzynarodowa wystawa lotnicza w „Olimpii”, teatry i kina przepelnione; każde przedstawienie kończy się odegraniem „God save the king” (angielski hymn państwowy), publiczność wstaje na znak czci, część trzyma ręce w kieszeniach.

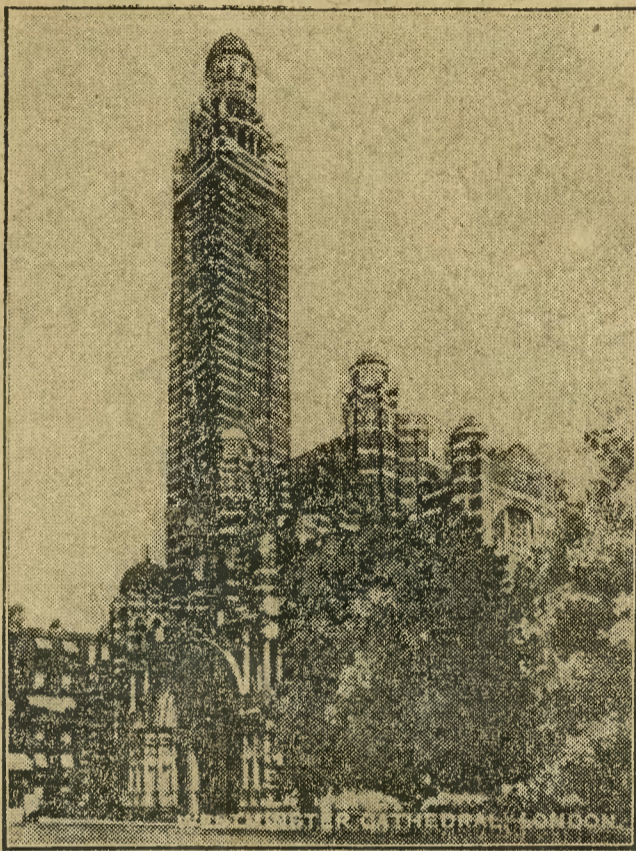
Jeżeli ktoś chciał zrobić w Londynie furorę, powinienby jeździć wszędzie starym Fordem lub czemś podobnym; stanowczo spotyka się tu więcej Rolls-Royce'ów niż taniach samochodach. „Najlepszy samochód świata” przedstawia się zresztą nie zawsze okazale, gdyż często pomalowany jest prawie że w kratkę, potem zaś pochodzi często i gęsto z przed lat dziesięciu; nie jest to objawem biedy lub skąpstwa, broń Boże! Poprosto jest „fashionable” jeździć starym, jeśli można — przedwojennym samochodem: mój ród pochodzi od Wilhelma Zdobycy a mój samochód z roku 1900...

Tradycja angielska miesza się dość dziwnie z wymogami życia współczesnego. Na dachach autobusów często i gęsto — no bo „season” (wymawiaj: sizon) — „Right Honourable's” i „Honourables” w zakietach, cylindrach, białych getrach, sztywnej bieliznie, mimo trzydziestu stopni w cieniu. Obok bardziej codzienny Anglik w dwurzędowej niebieskiej marynarce i meloniku. Zarówno pan w cylindrze jak i drugi w marynarce noszą w skwar słoneczny parasol, rzadziej laskę. Na drugiej ławeczce autobusu robotnik, bez kołnierzyka, w szalu, który naogół nie patrzy z zawiścią na gent'a w spacerowym morning suit, lecz uważa, że tak właśnie być powinno, że jest all right...

Miła czytelniczko, kochany czytelniku — come back, please! Siedzimy na dachu omnibusu, bo na dole temperatura jak w wylegarni i co chwila stajemy: Hyde Park Corner, Picadilly Circus, w środku ulicy też... Anglik, który jest zawsze reasonable, wytłumaczył sobie ten fakt: „congestion of traffic” — ruch jest „zapchany”; znacznie mniej krzyku niż koło dworca Wiedeńskiego w Warszawie, choć dużo dłuższe postoje... Za lat dziesięć, dwadzieścia — zaczną może budować za amerykańsko-niemieckim przy-

kładem ulice dwupiętrowe; chwilowo sobie wytłumaczyli... i jest w porządku.

Anglja jest wesoła i grzeczna. Wesołość nie jest tak lekka, jak w Paryżu, ale grzeczność bardziej szczerą, naturalną. W ościężałości pewne podobieństwo do Niemców, Anglicy odznaczają się nawet większym brakiem smaku; w sklepach — wyprzedaż letnia „sales” — niezliczone ilości tandety; ale w music hall'ach wyśmiewają się z „taniach niemieckich zegarków”, przyczem aktor pokazuje, jak nie regularnie taki zegarek chodzi, co pobudza widownię do szpanów śmiechu. Publiczność bardzo wdzięczna, znacznie mniej wybredna niż np. w Polsce. Tak, proszę państwa!



Katolicka katedra w Londynie.

Jak wygląda Londyn? Przedewszystkiem ciekawie. Wszystko inaczej niż u nas lub u naszych sąsiadów. Inaczej też, jak sobie zwykle Londyn wyobrażamy. Więc: naogół typowe dwupiętrowe domki (dlatego tak wielki obszar miasta) dla jednej lub dwóch rodzin. Coś jak Holandia, ale brzydsze i brudniejsze (zależy zresztą od dzielnicy). W centrum domy biurowe i hotele; norma: cztery—sześć pięter, ale też — Amerykanie patrzą z politowaniem — próby „drapaczy chmur”: dziesięć—dwanaście pięter, zresztą dość niskich. Londyn się nagwałt przebudowuje; zastanawia stosunkowo duża ilość spokojnych placówków, gdzie — zda się — czuć jeszcze duch siedemnastego wieku. W Londynie czuć historję na każdym kroku, historja ta jednak nie ma tego uroku, jak koło Sorbony lub na paryskim Place des Vosges...

Mój nauczyciel angielski ostrzegał mnie przed częstym używaniem słów: „please”

lub „thank you”. Nigdzie na świecie nie używa się tych słów tak często, jak właśnie w Londynie. Chyba, że się nadejście komuś n anogę; wtedy nie jest wskazane mówić „please” lub „thank you”. Słodki uśmiech i „I am sorry” — bardzo mi smutno, że nie nadejść mocniej.

O Polsce nie kochani Anglicy nie wiedzą. Nie dziwnego, że Lloydowi George'owi — „a hideous idiot” mówi moja gospodyni — pomieszal się Śląsk z Cylicją. Jakaś bardzo miła panička pytała się, czy to blisko Szwajcarii. Miała rację. Bliżej Szwajcarii niż Australji. Tu wszyscy myślą kategorjami British Empire. Szanujący się młodzieńiec jedzie na zimę do Indji, jak u nas do Zakopanego. Druskieniki angielskie — to Singapore; ewentualnie Cape Town.

Żeby tak prawdę powiedzieć, to się nami bardzo nie interesują. Mój Boże, a czy my interesujemy się Anglja? Też o niej nie wie wtemy. Bardzo się obawiam, czy np. mamy dobre koneksje z przedstawicielami obecnego rządu. Pozatem nie mamy sta-

Szczegóły katastrofy kolejowej w Stanach Zjednoczonych

Donosiliśmy wczoraj o okropnej katastrofie kolejowej, której uległ pociąg pospieszny towarzystwa kolejowego Rocky Island, tzw. „Colorado-Express”, zdążający z Chicago, w pobliżu Strattor do rzeki. Według dotychczasowych wiadomości **utonąło 29 osób**. Powodem katastrofy w pobliżu Strattor było podmycie mostu kolejowego przez wezbrane wskutek opadów wody. Z pociągu, składającego się z lokomotywy, wozu bagażowego, 12 stalowych wozów i 8 pulmanowskich, wyskoczyły na moście ze szyn lokomotywa i wóz bagażowy, staczając się do rzeki; 9 następnych wozów wpadło na siebie, a tylko trzy ostatnie wozy zostały na szynach. Cztery wozy osobowe wpadły do rzeki, a jeden z nich znikł zupełnie pod wodą.

Wszystkie drogi są zalane. Przez mosty przewala się woda, wobec czego prace ratownicze są narazie wprost niemożliwe. Na wieść o wypadku wysłano natychmiast pociąg ratowniczy na miejsce wypadku. Dokładnej liczby ofiar narazie ustalić nie można, lecz przypuszcza się, że będzie ona niestety znaczna, gdyż **w pociągu jechało około 500 pasażerów**. Rzeczka, do której wpadł pociąg, ma 10 stóp głębokości i 100 szerokości.

Niedobór pocztowej administracji amerykańskiej.

W budżecie amerykańskiej poczty państwowej ujawnił się za czas roku ubiegłego olbrzymi deficyt w wysokości 100 milionów dolarów (blisko miljarða złotych). Prezydent Hoover, znany jako znakomity przedsiębiorca oraz matematyk, przestraszył się formalnie, usłyszawszy wysokość cyfry niedoboru administracji pocztowej. Zarządził on z tego powodu specjalną konferencję w Waszyngtonie, na której mają być obecni wszyscy dyrektorzy pocztowi Stanów Zjednoczonych. Na konferencji tej zostaną opracowane wytyczne, ażeby usprawnić administrację pocztową.

Z Litwy.

Upiększanie Kowna.

Rząd litewski postanowił przystąpić do budowy nowego gmachu, przeznaczonego na rezydencję prezydenta. Pałac będzie wzniesiony na górze Witolda. W centrum Kowna wybudowany ma być nowy gmach opery narodowej.

500-lecie śmierci ks. Witolda litewskiego.

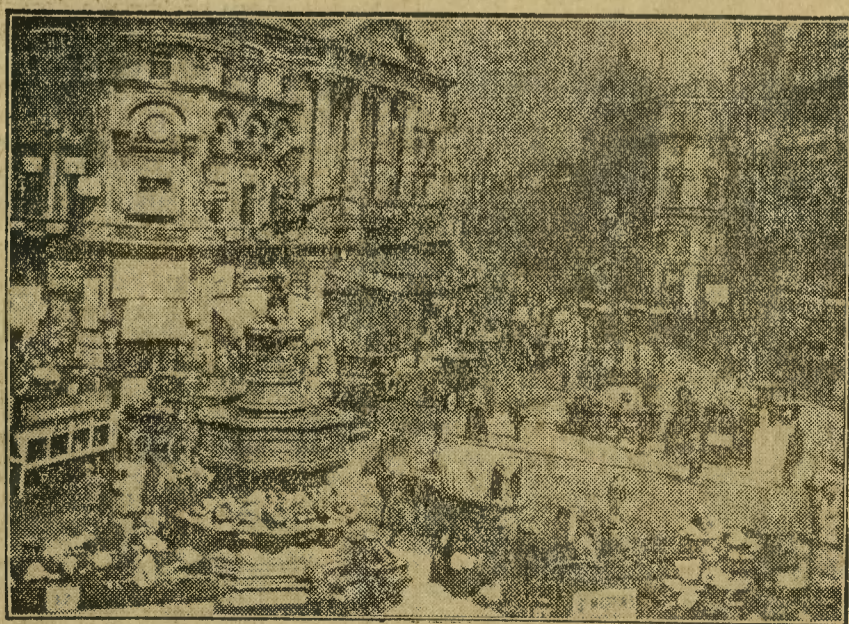
Z okazji zbliżającego się obchodu 500-lecia śmierci ks. Witolda, metropolita kowieński Eleuterjusz wydał okólnik do swego duchowieństwa, w którym nawołuje, aby w miarę możliwości przyczyniło się do uświetnienia obchodu.

Litwini zamykają polskie szkoły.

Z polecenia litewskiego ministerjum oświaty, z początkiem przyszłego roku szkolnego będą na terenie Litwy zamknięte następujące szkoły towarzystwa „Pochodnia”: w Szyrwintach 4-klasowa szkoła powszechna w Muśnikach 4-klasowa szkoła powszechna, w Koszedarach 6-klasowa szkoła powszechna i w Poniewieżu 4-klasowa szkoła ludowa.



Parlament angielski.



Piccadilly Circus w Londynie.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Nowy zarząd okręgowy Ch. D. na m. Poznań.

W Poznaniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Zarządu okręgowego p. J. Tylczyńskiego posiedzenie bardzo licznie obsesane przedstawicielami Zarządów poszczególnych kół Ch. D. z Poznania.

Sprawozdawczy referat z działalności ustępującego Zarządu wygłosił prezes Tylczyński. W dyskusji nad nim przemawiali pp.: Skowroński, M. Koralewski, E. Banc, Janczewski, St. Grzegorzewicz i wielu innych.

Po dwugodzinnych debatach przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Okręgowego na m. Poznań, w skład którego weszli pp.: Grzegorzewicz Stanisław, jako prezes, Koralewski Marcin wiceprezes, F. Skowroński sekretarz, Włoszkiewicz zast. sekretarza, dyr. Edmund Banc skarbnik; na radnych powołano pp.: Mikołajczyka z Koła Jezyc, p. Fitę z Koła Chwaliszewo-Śródka i p. Szeląga z Koła Wilda.

Ks. biskup Dymek w Zbąszynie.

W ub. niedzielę ks. biskup Dymek wizytował parafje w Zbąszynie. Miasto udekorowano bardzo okazale, dostojnego gościa witano wprost owacyjnie. Dostojnego Arcypasterza witał ks. dziekan Zakrzewski i ks. prob. Płotka. Ks. biskup wyjechał z Zbąszynia dopiero w godzinach wieczornych, żegnany okrzykami: Niech żyje!

Poświęcenie sztandaru wojackiego w Pamiętowie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Pamiętowo, wieś osadnicza, licząca około 400 mieszkańców, znajduje się nad szosą Tuchola — Sępólno, na pograniczu powiatu tucholskiego. Polskie życie towarzyskie jest w tej wsi dosyć rozwinięte; bo znajdujemy tu oddział Związku Obrony Kresów Zachodnich, Tow. śpiewu „Lutnia”, oraz Tow. Powst. i Wojaków, które liczy około 40 członków. Miejscowa placówka Tow. Powst. i Wojaków, datująca swe istnienie od roku 1925, sprawiła sobie obecnie własny sztandar wojacki, którego poświęcenie odbyło się ub. niedzieli. W uroczystości tej wzięły udział bratnie placówki wojackie z: Kamienia, Włoszycy, Kęsowa i Wąldowa — ze sztandarami, Kółko Rolnicze z Radzimia i miejsc. Tow. śpiewu „Lutnia”. Na placu przed szkołą odprawił ks. administrator Wąldoch z Wąldowa uroczystą mszę św. polową, podczas której śpiewał udatnie chór miejsc. „Lutnia” pod batutą kier. szkoły p. Masiaka. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Dachowski, który też dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Chrzestnymi sztandaru byli pp.: por. rez. Senski z Wąldowa, asesor Welter jako zastępca starosty powiatowego ze Sępólna, Kucner właściciel ziemski z Radzimia. Por. rez. Senski w im. prezesa okręgowego wręczył sztandar prezesowi placówki p. Holce, ten komendantowi p. Ur-

banowi, a wreszcie chorążemu p. Sobczyńskiemu. Po zaprzysiężeniu placówki przemawiali pp.: prezes p. Holka, Kucner i Senski.

Do wspólnego obiadu w sali p. Zakrysia zasiadło około 60 osób. Podczas obiadu wygłoszono szereg toastów i odczytano telegramy, nadesłane od pp.: prezesa okręgowego szambelana Prądzynskiego ze Skarpy, wiceprezesa okręgu Krefta z Gdańska, starosty powiatowego Woronowicza z Tucholi, pow. komendanta P. W. por. Kamińskiego z Tucholi, naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego” Teski itd.

Po południu odbył się w ślicznym parku p. Wiśniocha, właściciela resztówki, koncert dobrze zgranej orkiestry. Wieczorem odbyła się w sali p. Zakrysia zabawa taneczna.

Zarząd placówki składa się jak następuje: pp. Holka - prezes, Górecki - zastępca, kier. szkoły Masiak - sekretarz, Zandrowicz - skarbnik, Urban - Komendant.

Gwóźdź pamiętkowy do sztandaru złożyli: pp. Kucner z Radzimia, Senski z Wąldowa, zarząd okręgowy Zw. Powst. i Woj., Welter im. starosty sępoleńskiego, Wojacy z Kęsowa, Kamienia, Włoszycy, Wąldowa. Datki pieniężne ofiarowali: pp. starosta sępoleński, ks. prob. Mazella z Jeleńca, Kaźmierski z Chojnic.

Po spożyciu podwieczorku i wspólnej fotografii, dzieci popisywały się gimnastyką szwedzką, pod okiem swoich opiekunów - wychowawców, zdobywając liczne oklaski. Również bardzo piękny, zgodny śpiew dzieci podobał się ogólnie.

W końcu zaproszono gości na kawę. Do stołu zasiadli pp.: red. Teskowi, p. Zawitajowa, inż. Stabrowska, pułk. Polniaszkowa, inspektor Klimesz, dyr. Woda, radca Góralewski, inż. Stabrowski, Zmudziński, Pawlak, dyr. Słodki, maj. Greszel, p. Smażyk, przedstawiciel „Dzien. Bydg.” red. H. Ryszewski.

O godz. 7 wiecz. goście odjechali, żegnani owacyjnie przez rozentuzjasmowanych odwiecznikami chłopców kolonii letnich w Żołędowie.

Oszczędności

okowane w bankach, są podstawą dobrobytu całego kraju, banki bowiem rozpożyczają je na cele produktywne.

Dopomożesz rozwojowi kraju, jeśli nie będziesz przetrzymywał pieniędzy w domu, lecz ulokujesz je w znanych sobie i majątkowo odpowiedzialnych Bankach Ludowych.

Suma wkładów, złożonych w Bankach Ludowych zachodnich województwa wzrosła już do

ca. 50 milionów zł.

Wkłady poczynsz od 1.— zł przyjmują:

Bank Bydgoski	Bydgoszcz
Bank Ludowy	Bydgoszcz
Bank Ludowy	Gołańcz
Bank Ludowy	Inowrocław
Bank Ludowy	Jabłonowo
Bank Ludowy	Janówiec
Bank Kredytowy	Koronowo
Bank Ludowy	Łobżenica
Bank Kredytowy	Nakło
Bank Ludowy	Szubin
Bank Ludowy	Zblewo
Bank Kredytowy	Żnin

(554)

Mogilno.

Związek Rob. i Rzem. Z. Z. P. W dniu 21. bm. odbędzie się zebranie filji Mogilno Zw. Rob. i Rzem. Z. Z. P. w lokalu p. Brauera o godz. 1 po poł., na które członków i sympatyków uprzejmie zaprasza Zarząd.

Kino - Teatr. W niedzielę, dnia 21. bm. Kino-Teatr wyświetla film p. t. „Wśród tysiąca niebezpieczeństw”. W głównej roli król detektywów Harry Peel.

Strzelanie Bractwa Strzeleckiego z broni małokalibrowej, o bardzo cenne nagrody (regulator, browning i inne) zostało przedłużone do dnia 1 września br. Chwilowym prymusem jest p. Wojdyła Jan.

Dzieci polskie z Niemiec na ojczystym zagonie. Kolonia letnia dla dzieci w Żołędowie.

Jak wiadomo, Zw. Obr. Kres. Zach. rokrocznie organizuje wycieczki wakacyjne dzieci polskich z Niemiec do Polski. Celem tej akcji jest zachowanie i krzewienie polskości wśród Polonii w Niemczech. Pracę rozpoczęto od

oczy i usta śmieją się radośnie i bez troski. Szczęśliwi, bardzo szczęśliwi! Benjaminek tego grona ma tylko jedno jeszcze życzenie: dlaczego tu nie ma mamy? takbym chciał ją zobaczyć.

Stęskniło się małej dziewczynki za swą rodzicielką.

Cóż za szalona radość zapanowała w świątku dziecięcym, gdy redaktorowa p. Michalina Teskowi poczęła je obdzielać obficie ciastkami i słodyczami. Podobnie miła niespodziankę i uciechę sprawiły dzieciom dary od radcy Sentkowskiego, od pułk. Polniaszkowej, p. Mazgajowej i inż. Stabrowskiej, od dyr. Wody i inn.



Członkowie komitetu przyjęcia dzieci polskich z Niemiec w Kolonii dla dzieci w Żołędowie w dniu 18 lipca br.

podstaw, od dzieci, które w ten sposób zapoznają się z krajem ojczystym, nauczą się go cenić i kochać.

Na przyjęcie owych drożych sercu każdego gościa utworzył się w Bydgoszczy specjalny komitet z inspek. p. Klimeszem na czele. Pierwszą partję dzieci, chłopców, w liczbie 73 i to z polskiego Górnego Śląska ulokowano w Żołędowie, w obszernym budynku pałacowym.

W Ub. czwartku członkowie komitetu oraz zaproszeni goście odwiedzili ową kolonię w Żołędowie. Na powitanie gości pospieszyła dziatwa, wyrażając swą radość i wdzięczność stosownym śpiewem, zaś młodzianka Olga Szurmanówna wręczyła redaktorowej p. M. Teskowi staropolskim zwyczajem chleb i sól. Wszelkich wyjaśnień udzielał przybyłym kierownik kolonii p. Szurman z Jaworza ze Śląska Cieszyńskiego, który również oprowadzał gości po wszystkich pokojach.

Dzięki nadzwyczajnym staraniom p. Zmudzińskiego, sekretarza Z. O. K. Z., bardzo znieszczone pałac przywrócono do porządku i do możliwego użytku. Pokoje są duże, wysokie, słoneczne. Wszędzie panuje wzorowa czystość. Chłopcy wyrażają się z zachwytem, o swoim pobycie w Żołędowie, w którym przebywają od 3. bm. do 29. bm. Jedzenie dostają dobre i obfite, pięć razy dziennie. — Wszyscy są bardzo opaleni, czerstwi, weseli i zdrowi.



Od lewej ku prawej siedzą członkowie komitetu przyjęcia dzieci: p. Smażyk, dyr. Słodki (gość) p. Zmudziński, p. Zawitajowa, inspektor Klimesz, red. M. Teskowi, dyrektor Woda, inż. Stabrowska z córzką, radca Góralewski, inż. Stabrowski i kierownik kolonii p. Szurman z Śląska Cieszyńskiego.

Wykolejenie się pociągu tranzytowego pod Toruniem.

Cztery wagony wyskoczyły z szyn. — Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.
(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

W ub. piątek, dnia 19 bm. o godz. 4-ej po poł. otrzymaliśmy od naszego korespondenta z Torunia telefoniczny meldunek: w Cierpicach zdarzyła się katastrofa kolejowa, której uległ pociąg tranzytowy. Przyjeżdżajcie.

Za kilka chwil Buick redakcyjny oczekiwał już na naszego sprawozdawcę, który wspominając straszną katastrofę kolejową z przed 4 laty pod Starogardem ze zrozumiałym wzburzeniem wsiadał do auta.

Gdy minęliśmy Solec Kujawski, już wysłannik nasz rozpoczął wywiad, zatrzymując jadące auta i przechodniów z zapytaniem, co się stało.

Jedna była zawsze odpowiedź — katastrofa kolejowa. Bliższych szczegółów nikt nie wiedział, a fantazji o rannych i zabitych nie chcieliśmy słuchać, wiedząc z doświadczenia, co to fama podawana z ust do ust może.

Na 12 kilometrów od Torunia, na szosie Toruń — Bydgoszcz, gdzie tor kolejowy przecina szosę — zatrzymujemy się. Właśnie w tem miejscu zdarzyła się katastrofa. Zdała widać budynek stacyjny Cierpice.

Pierwszy rzut oka na sytuację od razu nas uspokoił. Wagon pulmanowski stał przednimi kołami na szynach, tylne zaś zaryły się w ziemi. Nic nie wskazuje na jakieś uszkodzenia, nawet okna wagonu nawpół otwarte są całe.

O jakie 100 metrów stoją nieco pochylone dalsze trzy wagony pociągu pospiesznego, które wyszły z katastrofy również bez szwanku. Pytamy się o rannych... Jedna z pań stłukła sobie lo-

kieć, pozatem wszystko szczęśliwie się zakończyło.

Według zasiągniętych przez nas informacji — wypadek ten spowodowała silna gorączka, dochodząca wczoraj t. j. w ub. piątek do 36 stopni i na skutek tego szyny rozgrzane przeżyły się i wysadziły w bok. W dodatku pociąg w tem krytycznym miejscu rozwinął ma-

ksymalną szybkość, spotęgowaną małym spóźnieniem, co również spowodowało większe jeszcze rozgrzanie się szyn. Pociąg ten wyszedł z Bydgoszczy do Torunia o godz. 14 m. 47.

Zaznaczyć należy, że tor na tej linii znajduje się w jaknajlepszym stanie. Podkłady kolejowe zmieniano w ub. roku i linja utrzymana jest wzorowo.



— **Osobiste.** Lekarz naczelny Miejs. Kasy Chorych dr. Klikowicz wyjechał na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Dr. Klikowicz weźmie udział w międzynarodowym zjeździe lekarzy wodolecznictwa w Paryżu.

Pan dr. Dziembowski wyjechał na 2 tygodnie na międzynarodowy kongres Chirurgów w Warszawie i w sprawach naukowych zagranicę.

Pan Stefan Jabłoniowski, syn znanego obywatela zamieszkałego ongi w Sztumie, a obecnie w Bydgoszczy przy ul. Sierociej, uzyskał w Warszawie w Państwowym Instytucie Dentystycznym dyplom lekarza dentysty. Szczęść Boże na dalszej drodze życia!

— **Program dwuletniego kursu pracy społecznej Katolickiej Szkoły Społecznej.** O programie dwuletniego kursu pracy społecznej Katolickiej Szkoły Społecznej informuje wyczerpująco prospekt, wydany w tych dniach przez Dyrekcję Szkoły. Prospekt ten wysłała zainteresowanym na żądanie Sekretariat Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12b za nadesłaniem znaczka pocztowego wartości 25 gr.

— **Wyjaśnienie.** W związku z ukazaniem się w naszym piśmie, w nr-ze 164, wzmianki p. t. „Falszowane mleko”, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: Firma „Dwór Szwajcarski” udowodniła przez policyjne poświadczenia, iż w mleku sprzedawanym na ulicy przez wozny tej firmy znajduje się regularnie 3% do 3,1% tłuszczu, co policyjnie przepisana ilość tłuszczu daleko przekracza. Falszowane mleko nie zostało dotychczas nigdy stwierdzone. Miejski urząd do badania środków spożywczych prawie codziennie i to niespodziewanie bada mleko w mleczarni i w wozach na ulicy, stwierdzając wyżej wymienioną ilość tłuszczu.

W tej notatce rozchodziło się o mleko nastawione na siadłe przyczem się okazało, iż serwatka od sera się odłączyła. W tym wypadku serwatka mylnie została uznana jako wodę i falszowane mleko.

Otwierać więcej okienek biuletowych na tutejszym dworcu

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę zarządowi kolei na potrzebę otwierania na tutejszym dworcu większej ilości okienek, przeznaczonych do sprzedaży biletów kolejowych, zwłaszcza w miesiącach letnich, kiedy ruch przejezdnych jest wzmożony. Nawoływania nasze jednak zostały bez echa. Obecnie otrzymujemy coraz więcej skarg na zbyt małą ilość otwartych okienek na miejscowym dworcu, skutkiem czego powstaje nadmierny ścisk przy kasach, ludzie długi czas muszą czekać na swą kolej w ogonku, denerwując się z obawy zapóźnienia pociągu; powstają przytem kłótnie, awantury, gdyż każdy chce prędzej zdobyć swój bilet, a niejednokrotnie zdarzały się też wypadki zapóźnienia pociągu. Tego wszystkiego można uniknąć, otwierając więcej okienek; przeciw zarząd kolei musi się trochę liczyć z potrzebami pasażerów. Mamy nadzieję, że zarząd to zrozumie i pójdzie na rękę podróżującym.

— **O zabrukowanie ulicy Jary.** Mieszkańcy ulicy Jary na Wilczaku uskarżają się na straszny kurz, wznoszący się tumanami na tej ulicy i nie pozwalający na otworzenie okien mieszkania. Pył ten, sprawiający mieszkańcom istne katusze, tworzy się skutkiem niezabrukowania ulicy Jary. Dlatego też mieszkańcy proszą Magistrat, aby w imię już nie wygody, ale higieny kazał zabrukować tę ulicę, a zyska sobie tem wdzięczność wszystkich tamtejszych mieszkańców.

— **Zabawa ogrodowa „Rodziny Policyjnej”,** zorganizowana i prowadzona umiejętnie przez komisarszowe pp. Branicką i Sobkowską, zgromadziła w czwartek w ogrodzie „Strzelnicy” spory zastęp gości i kilkaset dzieci. Największą uciechę zrobiła dziatwie karetką z

psim zaprzęgiem i jazda na osiołku. Niemało śmiechu wywołały wśród małych występów 2 błaznów. Dorośli bawili się przy tarczach i fantach. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna przy udziale kilkuset osób, dokumentując w ten sposób swoją wdzięczność i życzliwość dla naszej władzy bezpieczeństwa. Pierwszy publiczny występ „Rodziny Policyjnej” udał się znakomicie.

Za 50 groszy wejdiesz na boisko Patzera jutro w niedzielę podczas zlotu sokołów. Zatem idź, zabierz innych, a naprawdę nie pożałujesz!

Przypominamy w ostatniej chwili o **Jutrzejszym zlocie sokołów**, który się odbędzie u **Patzera**.

Wedle programu **ćwiczenia publiczne** rozpoczną się o **godz. 4-tej**, a zatem punktualne przybycie leży we własnym interesie

Związek Polskich Rzeźników Hali Miejskiej w Bydgoszczy obchodzi w niedzielę 21 bm. w „Resursie Kupieckiej” uroczystość 5-cio lecia swego istnienia.

Program: O godz. 10 — msza św. w kościele św. Wincentego a Paulo, o godzinie 11,30 uroczyste posiedzenie w „Resursie Kupieckiej”, o godzinie 14 — koncert i zabawa, a o godz. 20 — zabawa taneczna.

Wielką zabawę latową urządza w jutrzejszą niedzielę lokal wycieczkowy „Konkordja” przy ul. Nakielskiej za VI- służą. Zwłaszcza dla dzieci przygotowano wiele niespodzianek. W ogrodzie i w sali przygrywać będzie doborowa orkiestra.



Wszechpolskie regaty

o mistrzostwa Polski
3-go i 4-go sierpnia rb.
w Brdysku.

Kłopot z panią Łepkowską.

Pani Marta Łepkowska, obywatelka Czyżkówka, przechodził czyściciel na ziemi, ponieważ sąsiedzi identyfikują ją z panią Zuzanną Łepkowską.

Otrzymujemy następujące pismo:

Do
Dziennika Bydgoskiego
w miejscu.

Uprasza się zaprzestać swoje opowiadanie o pani Łepkoskiej. Będę od znajomych nagabywana, iż się na ulicy z córką pokazać nie mogę. Czekałam cierpliwie kilka miesięcy, lecz widzę, iż końca tego opowiadania niema. Gdy jeszcze raz pod moim nazwiskiem znany mi redaktor pod odpowiedzialnością jednego, lub drugiego* redaktora napisze coś podobnego, będę zmuszoną oddać sprawę memu adwokatowi do przeprowadzenia na drogę sądową wedle osobistej obrazy.

(—) **Marta Łepkowska**
Czyżkówko, ul. Flisacka 19.

Od Redakcji:

Pani Łepkowska ma do nas zupełnie niesłuszny żal. Autor artykułów „W tramwaju” nie ją miał na myśli.

Przecież widać to dowodnie choćby z nazwisk różnicy. Co Łepkowska to nie Łepkowska, Imiona — to prawda — są u jednej i u drugiej biblijne: Marta i Zuzanna. Ale przecież nie te same.

Nareszcie pani Marta Łepkowska jest urzędniczką kolejową, gdy pani Zuzanna Łepkowska jest sobie handlarzka jaj i maśla. Złośliwy przypadek tylko chciał, że obie mieszkają na Czyżkówku. Pani Łepkowska na ul. Fliackiej, pani Łepkowska na Koronowskiej.

Ponieważ pani Łepkowska zaszczyciła nas swoją wizytą w redakcji, więc skonstatowaliśmy, że jest ona osobką względnie młodą i w miarę szczupłą, podczas gdy oryginalna pani Łepkowska jest personą o bardzo bujnych formach, i jest już babką wnukom, co jednak nie wpłynęło kojąco na jej wulkanicznie burzliwy temperament kobiecy.

Niech się zatem pani Marta Łepkowska uspokoi, i nie wszczynaj awantur sądowych, bo to nie doprowadzi do żadnego celu. Ona jest sobie Łepkowska, a tamta jest tylko Łepkowska.

Niech pani Łepkowska weźmie sobie świetlany wzór z radcy i charge d'affaires Rzeczypospolitej w Waszyngtonie, który też się Łepkowski nazywa. Ten, zamiast nam za panią Łepkowską nauragać, pyta w bardzo wesołym liście czy ta pani Łepkowska z Czyżkówka nie jest przypadkiem jaka jego krewna, bo bardzo by go to cieszyło, gdyby miał w swej rodzinie tak rezolutną i wygadana niewiastę.

Hotel - Restauracja „Rio”

Bydgoszcz, ul. Długa 53. Telefon 167.

Po zmianie właścicieli i gruntownej renowacji, zaopatrzone w pierwszorzędną napoje i potrawy, po niskich cenach, wyśmienita kuchnia warszawska, pokoje czyste od 3 zł, obsługa rzetelna, poleca nowy właściciel 18523
T. Gładysz.

Przełóżcie listy wyborcze!

Wybory do Rady Miejskiej w Bydgoszczy zbliżają się. Głosować będzie mógł tylko ten wyborca, którego nazwisko zapisane jest w listach wyborczych. Przełóżcie wobec tego listy wyborcze wyłożone w lokalu **Miejskiej Szkoły Handlowej** przy ul. Jagiellońskiej 24 (róg ulicy Konarskiego) codziennie od godz. 9 do 13 i od 17 do 20, nie wyłączając niedziel i świąt.



Młocarnie motorowe
w 5-ciu różnych wielkościach
stałe na składzie. (15850)
Generalny zastępca
Bracia Ramme
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14b.

Dnia 23 bm. o godz. 4 po poł. sprzedawać będą najwięcej dającemu za natychmiast, zapłatą w Borównie p. Kotomierz u gosp. Przewoźnego

1 świnię ca. 80 ft.
19281) Joachimowski, k. s.

Miejsce wycieczkowe „KONKORDJA” przy ul. Nakielskiej 106 (za now. boiskiem, za VI służą) urządza w niedzielę, dnia 21 lipca **zabawę letnią dla dzieci**
Wielkie niespodzianki. Karuzel, huśtawka i rozmaite gry o nagrody. Od godziny 7 wieczorem **Wieczór lampionowy w Pekinie.**
Bengalskie ognie. Dobor. orkiestra. Dancng
Uprzejmie zaprasza **A. KINDERMANN.**
19208)

Rozkład jazdy autobusu
na linii (10444)

Bydgoszcz—Nakło—Wyrzysk.

700	13 ³⁰	Odj.	Bydgoszcz	Przj.	12 ⁰⁰	19 ⁰⁰
805	14 ³⁰	↓	Nakło	↑	11 ⁰⁰	18 ⁰⁰
900	15 ³⁰	Przj.	Wyrzysk	Odj.	10 ⁰⁰	17 ⁰⁰

Postój autobusowy w **Bydgoszczy:**
ul. Hermana Frankego, rog ul. Poczto wej
Postój autobusowy w **Nakle: Rynek**
Postój autobusowy w **Wyrzysku: Rynek.**

Na skinienie ręką autobus staje.
EDWARD BŁOCH, właściciel, Bydgoszcz.

Mleczarnia „Dwór Szwajcarski”
spółdzielnia z ogr. odp.
Jackowskiego 25-27. Tel. 254
jest największą mleczarnią miejską w Polsce z dzienną dostawą mleka ca. 18.000 litrów oraz jest do pielęgnowania wychodzącego do sprzedaży mleka konsumowego w najmodniejsze urządzenia do badania, mechanicznego czyszczenia, stałego ogrzewania przy równomiernej temperaturze, głęboką chłodnię itd. zaopatrzoną. Wobec tego zapotrzebowani mają gwarancję, iż otrzymują mleko czyste, wolne od wszelk. bakterji i bakcyli (zarodki chorób).
Dostawiamy nasze mleko oraz produkty mleczarskie wprost w dom przez nasze białe wozy do ulicznej sprzedaży. Własne składy przy ul. Jackowskiego 27, Plac Poznański 13, Hetmańska 23, Rycka 3.
(19248)

Bydgoska Gazownia Miejska
sprzedaje wagonowo i detalicznie
karbolineum
radyczny środek do impregnowania i konserwowania wszelkiego rodzaju drzew przed gniciem i bntwieniem. (19282)

Poszukuję kupna majątku ziemskiego
do 4000 mórg i wyż. Oferty z podaniem ceny oraz dokładnego opisu do **Agentury Dziennika Bydgosk. Inowrocław, ul. Kasztelańska pod „Gotówka”.** (19217)

Samochód Packard
3-4 tonowy w bardzo dobrym stanie **okazyjnie na sprzedaż.**
Zjednoczone Cegielnie Bydgoszcz-Wilczak
Jary nr. 1 — Cegielnia. (19297)

Stenotypistkę-książkowa
biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, przyjmiemy zaraz lub później Zgłosz. z podaniem referencji do (19041)
CENTRALNEJ DROGERJI
C. NAGÓRSKI, Starogard (Pomorze)



FLY TOX
TEPI
MUCHY-MOLE
KOMAR
BLUSK
KARA
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! 12726

L. C. Smith
to jedyna cichopisząca maszyna z dźwigniami na kulkow. łożyskach wyposażona w decymalny tubulator. (18468)
Maszynę tę demonstruje bez zobowiązania kupna.
SKÓRA i SKA
Bydgoszcz, ul. Gdańska 163. Tel. 1175.

BANK LUDOWY
Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością
w Nakle n. Notecią, Rynek 361
we własnym domu.
Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli
Telefon nr. 268. (19206) Założ. w r. 1907.
Płaci od wkładów 7-11%
Przy zwrocie mniejszych sum na każde żądanie.
Wypożycza bezpłatnie skarbanki dla drobnych oszczędności.

Komfortowe mieszkanie
7 pokojowe w śródmieściu do oddania na bardzo dobrych warunkach lub zamienić na 4 pokoj. Of. do adm. Dz. Bydg. pod „Komfort”.

Poszukujemy zaraz lub później ekspedjenta
znającego język polski i niemiecki, wyczonego żelaznika, możliwie z doświadczeniem w większych fabrykach branży żelaznej. Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografią skierować do: **Fabryki Traków i Maszyn do Obróbki Drzewa dawn. C. Blumwe i Syn Sp. Akc. Bydgoszcz, ul. Nakielska 26.** (19301)

Skóry
wierzchnie, podszewowe, rymarskie oraz wszelkie przybory szewskie po cenach konkurencyjnych poleca
Wawrzyniak i Rybski
handel skór
ul. Warszawska 24
narożnik Plac Piastowski.
Telef. 689. 12798
Wykróipodeszwy
z najlepszych gatunków skór stałe na składzie.

Samochód
3 osobowy sportowy, wyścegigowy używany sprzedam. 19219
P. Nowacki, fabryka rowerów, **Bydgoszcz Rycka 6.**

Wielki Motocykl
wybór pończoch i skarpetek oraz bielizny polec po najniższych cenach. 18739 „Korzystny zakup” Stary Rynek 22.


Wróciłem
Dr. Linskier
Dworcowa 31.
18791

Wyjechałem
od 20.7.do, 3. 8. 1929.
nie przyjmuje
W. Górny
dentysta 19207
Jabłonowo (Pom.)

Akuszanka Subkowska
dawniej siostrą pielęgniarką 10 lat, udziela rad i przyjmuje zamówienia.
Bukowiec pow. Świecie (Pomorze). 10094

Wielka licytacja imbilizacyjna
domów, ziemi i łąk 29. 10. 1929. (Sąd Grodzki Żnin). Ogłdżiny i informacje każdego czasu.
Wagner, Żnin
Rynek 1. 19166

G. Draugelattes
ul. Niedźwiedzia 4.
Handel Skór
skóry siodlarskie, szewskie. Specjalność okucia siodlarskie 138

Pierze i Puch 
w wielkim wyborze
Pierze darte
za 1/2 kg. 2,80, 4,50, 5,25, 6,75, 8,50, 9,25, 10,50, 12,75 zł.
Puch podług jakości, gotowe pierzyny, wsypu nieprzepuszczalne, własna parowa czyszczalnia pierza z zapędem elektr. skutecznie czyszczone pierza co wtorek i czwartek. (8291)
Karol Kurtz nast. Bydgoszcz Poznańska 32, tel. 1210.

Żywa reklama niezawodny środek
Na Pow. W. K. w Poznaniu demonstruje się ten chłopiec u którego pół twarzy w piegach, wągrach itp., zaś druga połowa odświeżona **kremem „Nalina”** i zupełnie czysta — żądać w aptekach i drogerjach Perf. — W razie braku 19261
„Pharmochemia”
Bydgoszcz wskaże adres lub wysła pocztą zł. 2,50 próbny 1,00 zł.
M. S. 100 do Dzien. Bydg. 19176

W czasie wakacji sądowych od 15. VII. do 15. IX. są **biura nasze**
w środy i soboty
po południu zamknięte.
Zarząd Koła Adwokatów.
19090

Przetarg na szczecinę i kopytka wołowe
odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie 11 w Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu.
Oferty przyjmuje Cech Rzeźniczy Grudziądz z podaniem ceny za 100 kg. szczeciny i 100 kg. kopytek. 19227) **Cech Rzeźniczy.**

Sternika-motorowego
obeznanego dokładnie z konstrukcją i ruchem motorów przy łożdach motorowych, **poszukuje Państwowa Inspekcja Dróg Wodnych w Bydgoszczy, ul. Nad Portem 1.**
Podania wraz z odpisami świadectw i żądaniem wynagrodzeniem miesięcznym przyjmuje się do **dnia 31 lipca b. r.** (19278)

Lekarz (zastępca)
na czas dłuższy, z prawem praktyki w miejscowości kuracyjnej, całorocznej, **poszukiwany zaraz.**
Zgłosz. „PAR” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 55,300. (19237)

Biegła stenotypistka
za dobrem wynagrodzeniem **natychmiast poszukiwana.** (19280)
Adwokat Spitzer, Gdańska 16-17.

Poszukujemy (19160) stenotypistkę
polsko-niemiecką, dobrą siłą ze znajomością stenografji. Zgł. w języku polskim i niemieckim z odpis. świadectw prosimy skierować do **Fabryki Traków i Maszyn do Obróbki Drzewa dawn. C. Blumwe i Syn, Sp. Akc. w Bydgoszczy, ul. Nakielska nr. 26.**

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamiowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł, na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.